



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

**H**istoria kleryka Deca opowiedziana przez jego siostry i kolegów nie jest czymś wyjątkowym (s. VI i VII). Wielu młodych mężczyzn potrafi gorliwie mierzyć się z powołaniem do kapłaństwa. Trudno sobie wyobrazić, że mogłoby być inaczej. Dopiero życie poza murami seminarium weryfikuje młodzieńczy zapał. Oczyszcza księdza z fałszu płytkich emocji albo podkreśla zalety umysłu i serca. Wiedzą o tym wszyscy, którzy żegnali swoich księży: tych dobrych i tych złych (s. VIII). Wiemy o tym wszyscy, którzy cieszymy się naszym biskupem – księdzem od czterdziestu lat.

Siedemset osób posłusznie wypełniło **ślub złożony pięćset trzydzieści jeden lat temu.**

**W** 1997 r., gdy powódź stulecia zniszczyła także Głuchołazy, wielu zwróciło uwagę na napis, jaki znajduje się na kościele parafialnym. Z jego treści wynikało, że w 1472 r. mieszkańcy, po wielkiej powodzi, którą Maryja powstrzymała, obiecali Jej, że będą Ją czcić w sposób szczególny, w zamian za dalszą opiekę nad miastem. W ten sposób zrodziła się tradycja pielgrzymek do Barda Śląskiego. Po wojnie, polscy repatrianci nie wiedzieli o lokalnym zwyczaju. Aż do czasu dramatycznych dni powodzi.

– Po raz dwunasty pielgrzymowaliśmy do Maryi – mówi proboszcz z Głuchołaz, ks. Edward Cichoń. – Osobiście jestem urzeczony postawą parafian, którzy całymi rodzinami szukają nadziei i pocieszenia u Maryi – podkreśla.



**Z Głuchołaz, z mamą ziemską, do Barda, do Matki Niebieskiej.**

W tym roku pieszo do Barda przyszło prawie sto osób. – Reszta, około siedemset, przyjechała autobusami i samochodami – dodaje Piotr Konieczny, porządkowy. – Przewodził nam nasz wikary, ks. Sylwester. Pierwszego dnia pokonaliśmy czterdzieści osiem a drugiego dwadzieścia dwa kilometry. Nocowaliśmy w Paczkowie – precyzuje. Jego kuzyn, Paweł, wtrąca

– Od kilku lat pielgrzymują do Barda także nasze pierwszokomunijne dzieci. Tę pielgrzymkę zaczynamy mieć już we krwi – cieszy się.

Pielgrzymi modlili się na Dróżkach Różańcowych i sprawowali Eucharystię. Oprawą muzyczną liturgii zajął się czterdziestoosobowy chórszkolny Capricolium, którym dyrygował Jan Dolny. Było jak w niebie.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Święta wyprawa do Rzymu



**BAZYLIKA ŚW. PAWŁA. Tutaj świdnicki pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. z biskupami Ignacym i Adamem**

**O**d 11 do 19 czerwca trwała Diecezjalna Pielgrzymka do Rzymu. Wzięły w niej udział dziewięćdziesiąt cztery osoby. Przewodniczyli jej świdnicki biskupi. 16 czerwca pielgrzymi modlili się przy grobie Jana Pawła II, potem udali się do Bazyliki św. Pawła, gdzie sprawowali Eucharystię, koncelebrowaną m.in. przez księży naszej diecezji studiujących w Rzymie. Wyprawa, którą zorganizował ks. Andrzej Raszpla, dyrektor Wydziału Gospodarczego kurii, była kolejnym punktem wdzięcznej modlitwy za pięć lat istnienia świdnickiego Kościoła. Stała się też pierwszym elementem podsumowania Roku św. Pawła i wprowadzeniem do Roku Kapłańskiego. Dla wielu uczestników ważnym argumentem w decyzji o wyjeździe był udział w pielgrzymce biskupów.

## Akademia Historyczna



ARCHIWUM TVP

**Bohaterem przedstawienia „Golgota Wrocławska” jest Henryk Szwajcer, mieszkaniec Wałbrzycha. Spektakl jest laureatem IX Festiwalu Teatru Telewizji Polskiej i Polskiego Radia „Dwa Teatry – Sopot 2009”**

**WAŁBRZYCH.** 18 czerwca ruszyła druga edycja Wałbrzyskiej Akademii Historycznej. Na cykl przedsięwzięć w ramach Akademii składać się będą wykłady historyków oraz projekcje filmów Sceny Faktu Teatru TVP, których tematyka dotyczy powojennej historii Polski. Inauguracyjny wykład w wałbrzyskim ratuszu wygłosił dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, naczelnik Biura Edukacji Publicznej wrocławskiego oddziału IPN, który mówił o powojennej kadrcze

kierowniczej UB. Na czerwiec zaplanowano również wykład dr. Dariusza Dąbrowskiego pt. „Konstanty Skirmunt – pochowany w Wałbrzychu szef przedwojennej dyplomacji” oraz pokaz filmu „Golgota wrocławska”. Pozostałe wykłady i prezentacje filmowe kontynuowane będą we wrześniu. Projekt realizowany jest przez Urząd Miejski w Wałbrzychu, a dofinansowany ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm jutra”.

## Turniej rycerski

**ŚWIEBODZICE.** 20 czerwca 2009 r. już po raz drugi w rycerskich zmaganiach zmierzli się samorządowcy z 7 gmin Księstwa Świdnicko-Jaworskiego. Tegoroczny turniej rycerski wzbogacił obchody 730. rocznicy nadania praw miejskich miastu Świebodzi. W epokowych strojach samorządowcy walczyli w tajemniczych konkurencjach, tj. narty Bolka, zbieranie pierścieni czy buty Bogusława. Zabawę prowadzili członkowie Bractwa Rycerskiego z Bolkowa.



MIROSLAW JAROSZ

**Pokazy walk rycerskich zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem oglądających**

## Groźba katastrofy

**ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE.** Problem dotyczy już kilkunastu budynków. Z powodu pęknięć ścian i stropów nadzór budowlany zamknął reprezentacyjne pomieszczenia ząbkowickiego ratusza. Jeszcze gorzej jest w XIV-wiecznym kościele sióstr klarysek przy ul. Grunwaldzkiej. Tam nadzór budowlany zdecydował się zamknąć nawę główną już w ubiegłym miesiącu, bo strop nad nią grozi zawaleniem. Poszukiwane są źródła finansowania remontów, bo sióstr nie stać na ratowanie kościoła. Władze miasta zleciły ekspertyzę gruntu. Trwają już prace zespołu ekspertów w zakresie geohydrologii. Jej wyniki będą znane w lipcu. Wstępne hipotezy mówią, że przyczyną kłopotów jest kurzawka, czyli luźny osad piasku wymieszanego z wodą leżący pod budynkami. Duże budowle są szczególnie podatne na aktywność geologiczną. A grunt w Sudetach, zwłaszcza po ostatnich powodziach, nie należy do najbardziej stabilnych. Nie lepiej jest i w innych miejscach. Duże



MIROSLAW JAROSZ

**Nadzór budowlany zamknął nawę główną w kościele sióstr klarysek**

problemy z pękającymi stropami i ścianami miał niedawno wałbrzyski kościół pw. Aniołów Stróżów. Został uratowany dzięki kilkudziesięciu założonym kotwom.

## Wózki dla Polski 2009

**WAŁBRZYCH.** 18 czerwca Fundacja Jesus Christ Security i Stowarzyszenie „Joni i Przyjaciele” przeprowadziła akcję „Wózki dla Polski” 2009. Odbyła się ona w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury i polegała na rozdawaniu wózków inwalidzkich. Wózki otrzymały osoby w trudnej sytuacji finansowej, których nie stać na ich zakup. W Wałbrzychu rozdano 25 wózków. Nie jest to sprzęt nowy, ale wyremontowany i odnowiony przez więźniów w ramach zajęć resocjalizacyjnych. W ramach akcji rozdano w ostatnich latach już kilka tysięcy wózków inwalidzkich.

## Sprostowanie

### Za mało!

W numerze 25. omyłkowo podaliśmy, że ks. S. Kościelny pracował w Bystrzycy Górnej 26 lat – to o 20 lat za mało. Księdza Prałata i Czytelników przepraszamy.

**Redakcja**

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**

swidnica@goscniemiedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:** 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41  
**TELEFON** 074 853 13 79  
**REDAGUJĄ:** ks. Roman Tomaszczuk  
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Papieski plac w Świdnicy godny swego patrona

## Centralne miejsce

Za dwa miliony złotych plac Jana Pawła II **zmeni się do niepoznania.**

Centralny punkt wyłożony kostką i płytami granitowymi, podświetlone schody z cytatami z pielgrzymek Papieża Polaka, tereny zielone, stylizowane ławeczki, przyjazny dla osób niepełnosprawnych – taki po przebudowie ma być pl. Jana Pawła II. Prawie trzy czwarte kosztów robót budowlanych ma być pokryte z funduszy europejskich.

– Plac Jana Pawła II to centralne miejsce tuż przy świdnickiej katedrze. Chcemy, by zyskało nowy blask i było miejscem do spotkań, rozmyślań, ale i do odpoczynku dla mieszkańców oraz turystów – wyjaśnia Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy. – Realizacja

tego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa, gdyby nie dobra współpraca wielu osób, w tym architektów – podkreśla.

– To ważny dla nas projekt, bo specjalny. Papież Jan Paweł II był człowiekiem skromnym i nie chciał, aby nawet plac nazwany jego imieniem był tylko placem z pomnikiem. Wolał, by nie zatrzymywał on na sobie uwagi, a kierował ku rzeczom większym. Taki zamysł nam towarzyszył – mówi architekt Elżbieta Linard, wraz z Maciejem Quasnerem autorka nowego projektu placu Jana Pawła II.

Dominującym obiektem placu będzie pomnik Jana Pawła II. Ufundują go mieszkańcy miasta. Aktualnie tworzony jest komitet, który zajmie się zbiórką funduszy i realizacją budowy pomnika. Pieniądze na ten cel nie będą pochodziły z budżetu miasta.

xrt



Wizualizacja papieskiego placu po przebudowie

ELŻBIETA LINARD / MACIEJ QUASNER

Jubileusz sióstr jadwiżanek

## Ziarno, które wydaje plon



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Szalejów Górny. S. Justyna przygotowuje panią Zuzannę do badania tętna

Ich oficjalna nazwa brzmi: **Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi od Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy Maryi.**

Zwyczajnie? Jadwiżanki – wrocławskie siostry, które od stu pięćdziesięciu lat wpisują się w historię Kościoła na Śląsku.

Z tej okazji we Wrocławiu Mszę św. jubileuszową sprawował abp Marian Gołębiowski, a uczestniczyli w niej m.in. kard. Joachim Meisner z Kolonii i bp Antoni Stankiewicz – dziekan Roty Rzymskiej. Podczas modlitwy proszono Boga o rychłą beatyfikację założyciela zgromadzenia ks. Roberta Spiskego.

W homilii bp Ignacy Dec przywołał słowa Piusa IX, który w 1858 r. udzielił błogosławieństwa powstającemu zgromadzeniu, mówiąc: „Niech Bóg błogosławi to ziarno

gorczycy, aby rozrosło się w wielkie drzewo”. Biskup przywołał także burzliwe dzieje zgromadzenia, począwszy od 14 czerwca 1859 r., kiedy to pierwsze cztery jadwiżanki złożyły śluby na ręce ks. Spiskego, po dzień dzisiejszy.

– Na całym świecie jest nas ponad trzysta. Dwie trzecie sióstr żyje w Polsce – mówi s. Franciszka Kozłowska, przełożona prowincjalna z Wrocławia. – Placówki należące do prowincji wrocławskiej są zasadniczo rozsiane po Dolnym Śląsku. Prowadzimy tu m.in. duże przedszkole z siedmioma grupami dzieci. Siostry pracują też przy parafiach jako katechetki, zwłaszcza w diecezji legnickiej. Służą również pomocą przy seminariach duchownych w Świdnicy i we Wrocławiu. Opiekują się starszymi osobami w Szalejowie Górnym – dodaje.

xrt

### zapraszamy

#### Program uroczystości w Sanktuarium Strażniczki Wiary w Bardzie Śląskim

**3 lipca:** od 9.00 do 15.00 – sympozjum popularnonaukowe „Bardo i jego skarby sztuki”; 17.30 – nowenna do Matki Bożej; 18.00

– Msza św. z kazaniem; 18.00 – walne zgromadzenie Stowarzyszenia Gmin Cysterskich.

**4 lipca:** 7.00 Msza św. z kazaniem; 10.30 – Godzinki ku czci Niepokalanej; 11.00 – Msza św. z ogłoszeniem tytułu bazyliki mniejszej, przewodniczy abp Marian Gołębiowski, poświęcenie kamienia węgielnego pod

budowę gimnazjum w Przylęku, Pielgrzymka Róż Różańcowych; 18.00 – Msza św. z kazaniem; 20.30 – Akatystos ku czci NMP; 21.00 – Apel Jasnogórski i procesja różańcowa z cudowną figurką szlakiem kaplic różańcowych; 24.00 – Msza św. i całonocne czuwanie.

**5 lipca:** 7.00 – Msza św. z kazaniem; 8.30 – Różaniec; 9.00 – Msza

św. z kazaniem; 11.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Antoniego Długosza, Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych z Dolnego Śląska; 14.00 – Różaniec szlakiem kaplic różańcowych; 14.00 – Droga Krzyżowa do Kaplicy Górskiej; 18.00 – Msza św. z kazaniem.

## Święcenia diakonatu

# Metropolitalny rocznik

Zaczynało ich aż ..., zresztą nieważne **pozostał jeden.**

**W**Roku Kapłańskim zostanie wyświęconych niespotykana od czasów wojny grupa zaledwie trzech diakonów. Tytu bowiem akolitów 24 czerwca przyjęło święcenia diakonatu. Znamienne jest to,

że z terenu diecezji świdnickiej pochodzi tylko jeden z nich. Pozostali to „reprezentanci” sąsiednich diecezji: wrocławskiej i legnickiej.

Do święceń przygotował ich przez tygodniowe rekolekcje

w Wambierzycach ks. Stanisław Przerada, ojciec duchowny seminarium.

Zapytaliśmy nowych diakonów o ich rozumienie kapłaństwa, o wzór kapłana oraz o przyrzeczenie, jakie składają na ręce biskupa: posłuszeństwa, celibatu i modlitwy Liturgią Godzin.

## Celibat

**DK. MARCIN JANUSZKIEWICZ,** 26 LAT, POCHODZI Z PARAFII MB RÓŻAŃCOWEJ W KIEŁCZOWIE (DIECEZJA WROCŁAWSKA), MATURĘ UZYSKAŁ W TECHNIKUM ELEKTRONICZNYM WE WROCŁAWIU. PRACĘ MAGISTERSKĄ PT. „JEZUS CHRYSZTUS JAKO OFIARA NOWEGO PRZYMIERZA W ŚWIETLE LISTU DO HEBRAJCZYKÓW” NAPISAŁ POD KIERUNKIEM S. PROF. DR HAB. EWY JEZIERSKIEJ.



– Kapłaństwo to służba, która jest skuteczna tylko wtedy, gdy wynika z umiejętności „czytania”

ludzkiego serca w perspektywie Chrystusowego krzyża. Tego nauczyłem się od ks. Rajmunda Pietkiewicza, kapłana, którego podziwiam za rozmodlenie i otwartość na słuchanie słowa Bożego. To on nauczył mnie kochać Biblię – wyznaje młody duchowny. O celibacie mówi: – To ofiarowanie się Panu, oddanie się Jemu, rezygnacja z siebie, by naprawdę siebie posiąść.

## Modlitwa

**DK. PIOTR PIECZĄTKIEWICZ,** 24 LATA, POCHODZI Z WAŁBRZYSKIEJ PARAFII PW. ŚW. JERZEGO, SKOŃCZYŁ ŁO W SZCZAWNIE-ZDROJU. TEMAT PRACY MAGISTERSKIEJ: „GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNE TŁO POJĘCIA HAR-MAGEDON (Ap 16,16)”, PROMOTOR – S. PROF. DR HAB. EWA JEZIERSKA.



– Kapłaństwo rozumiem jako służbę człowiekowi, jako dar złożony ze swojego życia za życie braci

i siostr – mówi na kilka dni przed przyjęciem diakonatu.

– Autorytetem dla mnie jest ks. Piotr Kot. Człowiek modlitwy, który potrafi słuchać ludzi i skutecznie głosić im orędzie Zbawienia. Wiem to, gdyż to dzięki niemu nie zatraciłem się w swoim młodzieńczym poszukiwaniu sensu życia – wspomina. O Liturgii Godzin mówi, że to szansa na głębsze wejście w kontakt ze Słowem, które daje życie i mądrość. A obowiązek modlitwy to rodzaj koła ratunkowego, gdy serce staje się ozięble.

## Posłuszeństwo

**DK. ROMAN LUBAŃSKI,** 28 LAT, WYWODZI SIĘ Z PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W ZGORZELCU (DIECEZJA LEDNICKA), ABSOLWENT TECHNIKUM MECHANICZNEGO W ZGORZELCU; W PRACY MAGISTERSKIEJ ZAJĄŁ SIĘ POWOJENNĄ HISTORIĄ PARAFII PW. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA W STRZEGOMIU. NAPISAŁ JĄ POD KIERUNKIEM KS. PROF. DR HAB. JÓZEFA SWASTKA.



– Kapłaństwo to świadczenie o miłosierdziu Boga względem człowieka

– podaje swoją definicję. – Podziwiałem to od zawsze w ks. Kazimierzu Pietkunie, człowieku oddanym całkowicie ludziom, zawsze pełnym życzliwości i gestów miłości. Prawdziwym przyjacielem potrzebujących – mówi. – Jak rozumiem posłuszeństwo? To dyspozycyjność i otwartość na wolę Kościoła oraz pewność, że Bóg wie, co robi, bo kocha.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Biskup Ignacy Dec

Szczególnym miejscem proklamacji Ewangelii nadziei jest sanktuarium Maryjne w Bardzie, rozbrzmiewa tu Chrystusowa Dobra Nowina, pobudzająca słuchaczy do wiary i do praktykowania autentycznego życia chrześcijańskiego.

Dokonuje się to w obecności Maryi, Strażniczki Wiary Świętej, która jako pierwsza Uczennica Chrystusa jest dla wszystkich doskonałym wzorem zawierzenia Bogu i życia z wiary.

Ona – błogosławiona, a więc szczęśliwa, która uwierzyła – zachęca przybywających do Jej bardzkiego tronu, aby poszli Jej śladem i bezgranicznie ufając Bogu, w Nim znaleźli pełnię szczęścia.

Gdy dzisiejszy człowiek przekona się, że rzeczy materialne nie zaspokoją jego najgłębszych pragnień, szuka ich spełnienia w świecie doznań duchowych.

W jego sercu pojawia się tęsknota za tym, co piękne i tajemnicze. W głębi swego wnętrza odkrywa wówczas potrzebę nawiązania osobistej relacji z Bogiem, w której będzie mógł doświadczyć prawdziwej miłości i przeżyć zachwyty nadprzyrodzonym pięknem.

Z listu pasterskiego, 14.06.2009 r.

Sygnal wolności zagrał w Wałbrzychu  
po raz czwarty

## Zasiali ziarno

Po ubiegłorocznych kłopotach z pogodą, tym razem

**Sygnal Wolności zagrał pełnym głosem.**

Sygnal Wolności to impreza z pomysłem. Nie jest to tylko zwykły festyn rodzinny. Organizatorzy na równi stawiają dobrą zabawę, jak i dobre przesłanie, które trafi do przybyłych. W ubiegłym roku poruszano problem przemocy w rodzinach, tym razem zwrócono uwagę na ochronę życia od poczęcia.

Organizatorzy doświadczeni zeszlórocznym deszczem przesunęli Sygnal Wolności z września

na czerwiec. Okazało się to trafnym posunięciem. Tym razem przez wałbrzyski rynek przewinęło się ok. 3000 osób.

– To było dość niezwykle przeżycie – mówi organizator Piotr Wojnowski ze Stowarzyszenia Ludzie Jana Pawła II. – Szczególnie koncert ewangelizacyjny grupy Jan Chrzciciel. Mówili o Chrystusie, dawali świadectwo swego życia. Kiedy w gorącej modlitwie unosili ręce, wraz z nimi robiła to prawie połowa ludzi na rynku. Widziałem, że nawet ci, którzy pili tam piwo, odkładali je. Nie chodzi mi wcale o jakieś niezwykle nawrócenia. Często chcemy szybko zobaczyć owoce, a tak naprawdę powinniśmy zacząć od orania. Od ciężkiej pracy. Wtedy owoce pojawia się same. Ziarno zostało rzucone.



**Inż. Antoni Ziemba od ponad 30 lat domaga się obrony życia**

Ewangelizacja to jeden z elementów Sygnalu. Po Eucharystii w kościele Świętych Aniołów Stróżów na wałbrzyskim rynku rozpoczął się festyn rekreacyjno-edukacyjny. Był blok występów -estradowych. Do zabawy porwał ludzi zespół cygański La Roma. Nie zabrakło też konkurencji rekreacyjnych i artystycznych nie tylko dla dzieci, loterii i wielu innych

niespodzianek. Wieczorem wystąpił Józef Skrzek z koncertem muzyki elektronicznej.

Oprócz zabawy była edukacja. Już dwa dni wcześniej w kościele Świętych Aniołów Stróżów odbyła się prelekcja dr. inż. Antoniego Ziemby z Krakowa, który od wielu lat działa w Polskim Stowarzyszeniu Obrońców Życia Człowieka.

**Mirosław Jarosz**

Darmowe szkolenia dla służb porządkowych

## Pielgrzymki z ochroną

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ugięło się pod licznymi naciskami. – Prowadzących procesje i pielgrzymki będziemy szkolić za darmo – zapewnia dyrektor wałbrzyskiego WORD.

Choć obowiązuje już od prawie roku, głośno zrobiło się o nim dopiero niedawno, kiedy zaczęto rozważać odwołanie zarówno największych w Polsce pieszych pielgrzymek do Częstochowy, jak i mniejszych parafialnych. Chodzi o rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych Grzegorza Schetyny z ubiegłego roku w sprawie kierowania ruchem drogowym przez osoby niebędące policjantami. Ma ono pozwolić ludziom spoza policji, a więc m.in. odpowiedzialnym za utrzymanie porządku podczas przemarszu procesji, pielgrzymki lub konduktu pogrzebowego, na wydawanie uczestnikom ruchu drogowego poleceń i sygnałów, jeżeli jest to niezbędne do zapewnienia im bezpiecznego przemarszu.



**Po ukończeniu kursów porządkowi kierujący ruchem na pielgrzymce będą mieli uprawnienia podobne do policji**

Wszystko byłoby dobrze gdyby nie okazało się, że potrzebne będzie do tego odpowiednie zaświadczenie, wydawane po odbyciu 18-godzinnego szkolenia w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego. Oczywiście odpłatne. Koszt dla 1 osoby to kilkaset złotych. W przypadku diecezjalnej pieszej pielgrzymki do Częstochowy byłaby to więc suma co najmniej kilkunastu tysięcy złotych. Pieniądze te musieliby wyłożyć pielgrzymi z własnych kieszeni.

Na szczęście kilka dni temu pod naciskiem z różnych stron wicepremier Grzegorz Schetyna wycofał się z pomysłu pobierania opłat. Od wymagania zaświadczeń nie odszedł, ale organizatorzy pielgrzymek nie wydadzą na szkolenia pieniędzy. Poszczególne WORD-y mają tę kwestię rozwiązać indywidualnie.

– WORD w Wałbrzychu nie będzie pobierał za takie szkolenia pieniędzy – zapewnił „Gościa Niedzielnego” Leszek Tkaczyk, dyrektor ośrodka. – Będziemy

to traktować jako promocję bezpieczeństwa w ruchu drogowym i koszty pokryjemy z naszych środków. Mogą pojawić się jakieś opłaty przy wynajęciu sali, bo my taką nie dysponujemy. Ale jeżeli grupa będzie miała swoją salę, np. przy jakiejś parafii, to jesteśmy otwarci na wszelką współpracę. Najlepiej, jeżeli będą zgłaszane do nas 15-20-osobowe grupy.

Informację tę potwierdza o. Jonaś Pyka OFM, przewodnik gr. 3 z ziemi kłodzkiej, który jako pierwszy zgłosił swoich porządkowych na szkolenia. Grupa przez dwa dni idzie samodzielnie, zanim w Bobolicach połączy się z głównym nurtem pielgrzymki świdnickiej.

– Wszystko odbyło się bez jakichkolwiek kłopotów – mówi o. Jonaś. – Pracownicy WORD-u bardzo chętnie odpowiedzieli na nasze zgłoszenie i mamy już zarezerwowany termin na dwudniowe szkolenie w Kłodzku. Jeżeli są chętni, to mogą jeszcze dołączyć do tej grupy szkoleniowej.

**Mirosław Jarosz**



Ignacy Dec podczas studiów odwiedzał swoją siostrę Annę



Tuż po Mszy prymicyjnej wraz z całą rodziną

ZDJEŃCIE I REPRODUKCJE MIROSLAW JAROSZ

# Kapłan zmian

**40. ROCZNICA ŚWIĘCEŃ.** Wśród księży obchodzących okrągłą rocznicę prezbiteratu jest też **biskup świdnicki Ignacy Dec.** Z pobożnego domu wkroczył na niełatwą drogę do kapłaństwa. Opowiadają o nim siostry i koledzy z seminarium.

tekst

**MIROSLAW JAROSZ**

mjarosz@goscniezielny.pl

**B**ardzo ciepła słoneczna sobota, 21 czerwca 1969 roku. Patronem dnia był św. Alojzy Gonzaga. Wrocławską katedrą wypełniona pobrzeż. Z przodu przed abp Bolesławem Kominkiem stało 24 diakonów. Za chwilę mieli zostać kapłanami. Wśród nich Ignacy Dec.

**Dom**

Rodzice Wojciech i Aniela Dec mieli ośmioro dzieci: 6 dziewcząt i 2 chłopców. Mieszkali w Huciskach pod Leżajskiem. To była pobożna rodzina. Do kościoła mieli 3 km, ale nie uważali, że za daleko.

Starsze siostry – Annę i Józefę – atmosfera rodzinnego domu zaprowadziła do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. – Mama, zanim nas jeszcze obudziła, śpiewała godzinki i inne pieśni maryjne – wspomina s. Anna. – Należała do trzeciego zakonu św. Franciszka – dodaje s. Józefa.

Tato Wojciech był muzykantem, często grywał na weselach. Rodzeństwo śpiewało w chórach i grało na rozmaitych instrumentach.

W Leżajsku był klasztor oo. Bernardynów. Tam mały Ignacy, uczęszczając jeszcze



Spotkanie w rodzinnym domu. Bp Ignacy od dziecka miał muzyczne talenty



**Prymicjant wraz z najbliższymi, rodzicami i rodzeństwem**



**Ks. Ignacy Dec po Mszy prymicyjnej w Leżajsku**

do gimnazjum, służył do Mszy jako ministrant.

– Wtedy pewnie zaczął myśleć o kapłaństwie – wspomina s. Anna. – Ale z drugiej strony był bardzo żywy, lubił sport, piłkę. Prędzej myślałyśmy, że to starszy Janek, który był bardziej spokojnym chłopcem, pójdzie na księdza.

Po maturze Ignacy Dec wyjechał do Wrocławia, gdzie wstąpił do Seminarium Duchownego.

## Wojsko

Ignacego wezwano do wojska, kiedy był na drugim roku.

– W dniu święceń każdy z nas bardzo się cieszył, że Pan Bóg pobłogosławił i dał nam tę łaskę powołania – opowiada ks. Jerzy Czernal, obecnie dziekan dekanatu Nowa Ruda-Stupiec. – O kapłaństwie myśleliśmy już od szkoły podstawowej. Kiedy wstępowaaliśmy do seminarium, to były decyzje już mocno ugruntowane. Dlatego służba wojskowa, do której nas z seminarium zabrano, wcale nas nie zniechęciła, a raczej umocniła w powołaniu.

– Kiedy koledzy dostawali wezwania do wojska, to z seminarium na dworzec wszyscy ich odprowadzaliśmy – mówi ks. Stanisław Lechowski, proboszcz w Gilowie. – Śpiewaliśmy piosenki, ktoś grał na harmonii.

Na peronie ludzie mieli widowisko. Przed odjazdem pociągu ksiądz przełożony błogosławił im na drogę.

## Nauka

Wszyscy koledzy z roku zgodnie potwierdzają, że już w seminarium bp Ignacy Dec się wyróżniał. Był w trójce, która zawsze miała najlepsze oceny i której nauka nie sprawiała kłopotów. Oprócz

biskupa byli to Tomasz Hergesel i Józef Pater. Każdy z nich jest dziś wybitnym specjalistą w swojej dziedzinie: bp Ignacy w filozofii, ks. Hergesell w Piśmie Świętym a ks. Pater w historii.

– Kiedy uczyliśmy się do egzaminów, mówiliśmy: „Chodźmy do Ignacego, niech nam tę tezę wyłoży” – opowiada ks. Stanisław Lechowski. – Najtrudniejsza była do przejścia filozofia, którą wykladał ks. dr Wiesław Gawlik. Jak ktoś to przeszedł, to i studia skończył. A Ignacy był w tym najlepszy. Zawsze nam chętnie pomagał.

– Na czwartym roku Ignacy objął po mnie szefostwo stołówki kleryckiej. To była odpowiedzialna funkcja, bo trzeba było tak rozdzielić pieniądze, wcale nas nie jedzenie starczyło – dodaje ks. Lechowski.

## Talent

Na czwartym roku klerycy urządzali zabawę mikołajową. Atmosferę można porównać do juwenaliów. Przygotowywano coś w formie kabaretu o życiu codziennym w seminarium. To była jedna z okazji, kiedy bp Ignacy ujawniał swój talent muzyczny, grał i śpiewał.

– Proszę sobie wyobrazić, że po czterdziestu latach bp Ignacy przypomina mi wszystkie zwrotki tych skeczów, które ja wtedy pisałem – wspomina ks. Henryk Bujok, dziś na emeryturze. – Ja zapomniałem, że je pisałem, a on je śpiewa.

To był też gorący czas w Kościele, choćby ze względu na słynny list biskupów polskich do biskupów niemieckich, którego głównym twórcą był abp Kominek.

– Zaczęły się ogromne ataki na kościół – dodaje ks. Bujok. – W jakiejś mierze odbijało się

to również na nas. Kiedy odbywałyśmy praktyki kleryckie na parafiach, musieliśmy się później tłumaczyć przed funkcjonariuszami UB, do których byliśmy wzywani. Były różne napięte sytuacje.

## Nowy Kościół

Na czas ich studiów przypadły wielkie zmiany w Kościele. Kiedy przyszli do seminarium, Mszę odprawiano po łacinie. Kiedy zostali kapłanami – wiele się zmieniło.

Studentem seminarium światło soborowe zapalił bp Andrzej Wronka, który uczył liturgiki, i bp Paweł Latusek wykładający teologię pastoralną. Już wtedy ogłoszono konstytucję o liturgii. Biskupi starali się więc, by młodzi kapłani wzrastali w nowym duchu. To oni mieli przynieść zmiany w Kościele.

– Z wielkim entuzjazmem podchodziliśmy do tych zmian – mówi ks. Jan Fecko, proboszcz w Gorznowie. – Na studiach byliśmy przygotowywani do tych wszystkich nowości. Jednak na parafiach proces przemiany trwał kilka lat. Dlatego

na początku było trudno. Kiedy poszedłem na swoją pierwszą parafię do Gryfowa, wszystko odbywało się jeszcze po łacinie. Inaczej niż nas uczono. Ale trzeba było się proboszczowi podporządkować. W seminarium byliśmy formowani w duchu odnowy i przemiany. W parafiach czasem dochodziło do zgrzytów starego z nowym. Prawie 30 lat spędziłem na misjach. Widziałem w Afryce, że przemiany soborowe dały wielką odnowę Kościoła. Neokatechumenat tak się rozwinął, że nie byliśmy w stanie ogarnąć wszystkiego. Starsi misjonarze opowiadali, że przez całe życie udawało im się ochrzcić kilkanaście osób. Kiedy wprowadzono liturgię w językach narodowych, chrzciliśmy tylko w jednej parafii kilkaset osób rocznie.

Kapłani wyświęceni w 1969 r we Wrocławiu jadą na rekolekcje. Od 24 do 27 czerwca w bardzkim sanktuarium będą się modlić i dziękować za 40 lat kapłaństwa. Będzie też zapewne okazja do wspomnień.



**Rodzice błogosławią Ignacego na kapłańską drogę**



**Ks. Ignacy rozdaje obrazki prymicyjne**

## Zmiany personalne w diecezji

## Dla dobra Kościoła

Księża są gotowi na zmiany w ich życiu. **Parafianie wprost przeciwnie.**

Może to drobiazg, niemniej warto wspomnieć, że kleryk od samego początku jest przyzwyczajany do zmian personalnych i lokalowych. Dwa razy w ciągu roku akademickiego musi zmienić koleję, z którym mieszka, i pokój, który zajmuje w seminarium. I tak przez cały czas formacji.

## Początek najważniejszy

Potem otrzymuje pierwszy dekret ustanawiający go wikariuszem, czyli pomocnikiem proboszcza. – Pierwsze lata kapłaństwa są bardzo ważne, dlatego decyzje o tym, do której parafii zostanie skierowany młody ksiądz, ks. biskup podejmuje po konsultacji z rektorem seminarium – wyjaśnia ks. Stanisław Chomiak, kanclerz kurii. – Rektor bowiem dobrze zna księdza i służy swoimi sugestiami na temat osobowości neoprezbitera – precyzuje.

Wszystko po to, by kapłański start był jak najowocniejszy. Dlatego parafie, w których zaczynają pracę młodzi księża, powinny czuć się wyróżnione i szczególnie odpowiedzialne za powołanie kapłańskie.

Przyjmuje się, że wikariusz nie powinien pracować na jednej parafii dłużej niż pięć lat. – Chodzi o to, żeby ksiądz, zanim obejmie samodzielną placówkę jako proboszcz, nabrał doświadczenia w pracy duszpasterskiej – tłumaczy kanclerz. – Każda parafia ma swoją specyfikę, uwarunkowania, możliwości. Różnorodność doświadczeń rodzi bogatą wiedzę pastoralną i prawdziwą biegłość w prowadzeniu wszystkich dziedzin parafialnego życia – uzasadnia.

## Środek niemniej istotny

Wiernych jednak to nie przekonuje. Tym bardziej, im bardziej



KS. ROMAN TOMASZCZUK

związali się z sympatycznym wikarym. Co ciekawe, w tym wypadku nie jest ważne, jak długo ksiądz jest na danej parafii. W Boguszowie Górcach wierni nie mogli odżałować ks. Stali, chociaż ten pracował z nimi i dla nich zaledwie rok. – Tutaj idzie o coś więcej niż tylko emocje – tłumaczyli. – Wiąż między świętymi a księdzem wyrasta z głębi wiary! – podkreślali.

Czemu ksiądz odchodzi z parafii szybciej niż zazwyczaj? Powodów może być kilka: „niezgodność charakterów” między księżmi, tzw. dobro duchowe (gdy istnieją okoliczności szkodzące powołaniu lub wystawiające księdza na wielką próbę wierności Chrystusowi), decyzja o dalszym kształceniu (w tym roku czterech księży podejmuje stacjonarne studia specjalistyczne) i propozycja objęcia pierwszej placówki proboszczowskiej (patrz ramka: Zostali proboszczami).

## Szybując ku kresowi

Po „nastu” latach pracy w charakterze wikarego, ksiądz otrzymuje szansę wykazania się w pracy na urzędzie proboszczowskim. I tutaj zazwyczaj następuje zwolnienie tempa zmian parafii. „Zazwyczaj” ponieważ, jeśli biskup zauważy szczególne walory młodego proboszcza, to może już po kilku latach zaproponować mu kolejną placówkę.

Proboszczowie zatem zmieniają parafie przede wszystkim dlatego, że stawiane są im nowe wyzwania. Rządziej z powodu niezdolności do sprostania zadaniom, które spotykają ich w dotychczasowej pracy.

Jednakże o ile biskup raczej nie konsultuje zmian wikarych z zainteresowanymi, o tyle zawsze prosi proboszcza o zgodę na przeniesienie go na inną placówkę.

Dla porządku trzeba dodać, że w diecezji obowiązuje norma, według której kapłan od sześćdziesiątego piątego roku życia może, a od siedemdziesiątego piątego roku musi odejść na emeryturę. O wyjątkach decyduje biskup na wyraźną prośbę księdza.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

**Pożegnanie ks. Radosława Stali w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Boguszowie-Górcach**

## Parafie neoprezbiterów

ks. M. Hajder – Boguszów-Gorce (pw. Zesłania Ducha Świętego); ks. W. Iwanicki – Dzierżoniów (pw. Maryi Matki Kościoła); ks. G. Kwiatkowski – Dzierżoniów (pw. Królowej Różańca Świętego); ks. P. Listwan – Radków; ks. P. Łabuda i ks. P. Traczykowski – Bielawa (pw. Wniebowzięcia NMP); ks. P. Michalski – Kudowa-Zdrój (pw. św. Katarzyny); ks. P. Miraszewski – Jedlina-Zdrój; ks. A. Raczynski – Kłodzko (pw. Podwyższenia Krzyża Świętego); ks. P. Reizer – Bystrzyca Kłodzka; ks. M. Sroczyński – Nowa Ruda-Słupiec; ks. K. Szydełko – bazylika w Strzegomiu; ks. W. Szymański – Piława Górna

## Zostali proboszczami

ks. S. Augustynowicz (pw. Chrystusa Króla w Głuszyca), ks. W. Dąbrowski, (Milikowice), ks. W. Ignatowicz (Topola), ks. M. Hames (Roztoki), ks. J. Kwiatkowski (Piszkowice), ks. K. Krauzowicz (Stary Waliszów), ks. G. Ławniczak (Strzelce), ks. W. Mróz (Bystrzyca Górna), ks. J. Rafałko (Kłodzko), ks. R. Rak (Jaskowa Górna), ks. M. Wasztyl (Trzebieszowice)

## Nowi emeryci

ks. R. Dominik (Kłodzko), ks. T. Dudek (Strzelce), ks. S. Irla (Stary Waliszów), ks. S. Kościelny (Bystrzyca Górna), ks. S. Mielnik (Piszkowice), ks. J. Miłoś (Milikowice), ks. J. Molenda (Głuszyca), ks. H. Praga (Bielawa), ks. A. Sahajdak (Trzebieszowice), ks. A. Warzybok (Stoszowice)

## Nowi księża studenci

ks. J. Czechowski (Nowa Ruda) – muzyka kościelna na KUL; ks. M. Dolak (Jedlina) – filozofia na KUL; ks. P. Gałdyn (katedra) – prawo kanoniczne w Pampelunie; ks. J. Nastafek (Bielawa) – patrystyka w Rzymie